

**Dymne zasłony
gen. Franco**

Napróżno kluczy i manewruje gen. Franco, pragnąc pod wpływem przemian na arenie świata wydać się innym, niż jest w rzeczywistości. Napróżno wypuszcza raz po raz dymne zasłony, które mają ukryć prawdziwe oblicze dyktatora Hiszpanii.

Nie przyda się na nic z szumem przeprowadzona rekonstrukcja gabinetu. Czy te manewry zresztą w ogóle nazwać można zmianą „kursu”, kiedy w nowym rządzie nadal figurują ministrowie z Falangi?

Gen. Franco radby zmienić ustrój faszystowski, ale nie przez dopuszczenie demokracji do władzy, lecz przez utworzenie... regencji, która by swymi „silnymi” rządami przygotowała grunt do przywrócenia monarchii.

Ziemia hiszpańska, która była pierwszym poligonem ćwiczebnym sił reakcyjnych przeciwko demokracji — ciągle jeszcze jest terenem spisków hitlerowsko-faszystowskich.

Ale kończą się „piękne dni Aranjezu”.

Narody współpracujące nad organizacją powojenną świata dały wyraz swemu negatywnemu stosunkowi do obecnego rządu w Hiszpanii, nie zapraszając gen. Franco na konferencję w San Francisco dlatego, że był on wiernym współpracownikiem Hitlera i Mussoliniego, sekundując im w okresie ich wpływów i sukcesów.

Podczas debaty w senacie amerykańskim nad ratyfikacją Statutu Narodów Zjednoczonych dwóch senatorów wypowiedziało jasno, co myślą o systemie reprezentowanym przez gen. Franco.

Republikanie hiszpańscy przebywający na przymusowym wygnaniu we Francji, zwrócili się do swych rodaków, znajdujących się w innych krajach europejskich, z propozycją uformowania rządu emigracyjnego. Na czele gabinetu miały stanąć b. premier hiszpański Marcin Barrio. Ponadto przedstawiciele demokratycznej Hiszpanii zaapelowali do Wielkiej Trójki, obradującej w Poczdamie, by położyła kres stosunkom panującym za Pirenejami i doprowadziła do utworzenia praworządnego ustroju w kraju, który przez tyle lat przelewał krew swych najlepszych synów w walce o wolność.

Wielka Trójka zajmie się definitywnie sprawą Hiszpanii. Znamiennym wstępem do akcji w tym kierunku jest oświadczenie ambasadora brytyjskiego w Madrycie, który wyraził się bez ogródek: „Rządy Falangi wzbudzają obrzydzenie i brak zaufania”.

Ten ton nie jest czymś powszednim w zwyczajach dyplomatycznych, zwłaszcza wśród dyplomatów brytyjskich. Jeśli więc podobne słowa padły ze strony przedstawiciela Wielkiej Brytanii — wyraźny to dowód, że miara cierpliwości wielkich demokracji przebrała się i że nie będzie tolerowały dłużej ustrój, który zaprzecza ideom, reprezentowanym przez narody zwycięskie.

**SPRAWY POLSKIE w POCZDAMIE
Wielka Trójka zakończyła obrady****Dziś nastąpi spotkanie króla angielskiego z prezydentem Trumanem**

LONDYN (Polpress). Oficjalnie oświadczono, że dnia 1 sierpnia w godzinach przedpołudniowych odbyło się plenarne posiedzenie Wielkiej Trójki. Na wieczornym posiedzeniu zakończą się obrady konferencji.

LONDYN (Polpress). Król Jerzy i prez. Truman spotkają się jutro w południe na pokładzie pancernika brytyjskiego „Renowa”.

Warszawa (Polpress). Do Warszawy powróciła delegacja polska na konferencję w Poczdamie, z prezydentem Bierutem na czele, w składzie: wiceprezydent KRN Stanisław Grabski, wiceprezydent KRN Stanisław Szwalbe, premier Osóbka - Morawski, wicepremier Władysław Gomułka, wicepremier Stanisław Mikołajczyk, minister Spraw Zagranicznych Rzymowski, marszałek Rola-ży

mierski, minister Pracy i Opieki Społecznej Stańczyk, minister Przemysłu Minc, wiceminister Modzelewski, wiceminister Różański. Delegację witali na lotnisku przedstawiciele rządu i korpus dyplomatyczny.

NOWY JORK (Polpress). Sprawozdawca dyplomatyczny Agencji Associated Press w depeszy z Poczdamu donosi, że wczorajsze narady Wielkiej Trójki doprowadziły do pomyślnego rozwiązania wielu problemów.

W kołach dobrze poinformowanych przy puszczają, że konferencja w Poczdamie zbliża się do końca. Wyniki konferencji zostaną ogłoszone w komunikatach Moskwy, Londynu i Waszyngtonu.

Prezydent Truman uda się samolotem z Poczdamu do Plymouth, gdzie spotka się z królem angielskim.

LONDYN (Polpress). Sprawozdawca a-

gencji Reutersa donosi z Poczdamu, że delegacja radziecka domaga się ostrzejszego traktowania Niemców w brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej.

Przedstawiciele radzieccy czuwają nad tym, aby sojusznicy nie popełnili błędów z roku 1918 i nie zostawili w Niemczech przemysłu, który mógłby w ciągu krótkiego czasu umożliwić Niemcom uzbrojenie.

**Po wyborach w Anglii
otwarcie parlamentu angielskiego**

LONDYN, 1.8. (Polpress). W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie nowego parlamentu angielskiego.

Po zaprzysiężeniu posłów parlament wybierze speakera (przewodniczącego). Zgodnie z tradycją przewodniczącym parlamentu zostanie członek opozycji. Wybór padnie prawdopodobnie na konserwatyście pułkownika Olifiona Browna, który był przewodniczącym parlamentu podczas wojny.

LONDYN, 1.8. (Polpress). „News Chronicle” wracając do sprawy wyborów stwierdza, że nagły zwrot opinii publicznej w Anglii, który znalazł swój wyraz w głosowaniu, można jedynie porównać ze zwrotem, jaki nastąpił w latach 1832, 1868 i 1885. W roku 1945 wynik wyborów można jedynie tłumaczyć tym, że światowa opinia publiczna orientuje się w kierunku postępu społecznego.

**Ambasador St. Zjednoczonych
przybył do Warszawy**

WARSZAWA (Polpress). Dnia 31 lipca b. r. przybył do Warszawy ambasador Stanów Zjednoczonych Arthur Bliss Lane z małżonką i personelem ambasady.

**Amerykańskie Towarzystwo
Przyjaciół Organizacji Narodów
Zjednoczonych**

NOWY JORK, 1.8. (Polpress). Po ratyfikacji statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych przez senat amerykański, dawne Amerykańskie Towarzystwo Przyjaciół Ligi Narodów zostało przemianowane na Amerykańskie Towarzystwo Przyjaciół Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na uroczystym posiedzeniu towarzystwa przewodniczący Clark Eichelberg odczytał depeszę prezydenta Trumana, w której m. in. znajduje się ustęp następujący: „Senat zakończył dyskusję nad statutem, uchwałą mądra i odważna. Obecnie naród Stanów Zjednoczonych musi baczyć, aby statut został wykonany. Żyjemy wszyscy nadzieje, że narody świata będą harmonijnie współpracowały w ramach organizacji narodów zjednoczonych”.

**Niemiecy podpalacze
w Czechosłowacji**

PRAGA, 1.8. (Polpress). W dniu wczorajszym Niemcy podpalili w Aussig fabrykę kabli „Usti”.

Płomienie przekiosły się na inne fabryki i domy mieszkalne.

Minister spraw wewnętrznych i minister obrony narodowej przybyli na miejsce pożaru.

Hołd poległym

WARSZAWA (Polpress). W poważnym i podniosłym nastroju uczciła Stolica pierwszą rocznicę powstania warszawskiego.

W godzinach porannych w kościołach oraz podziemiach zrujnowanych świątyń odprawiono uroczyste nabożeństwa żałobne. Przed miejscami straceń, tonącymi w powodzi zieleni i kwiatów, gromadzili się w głębokim milczeniu przechodnie.

Miejscem tłumnych pielgrzymek stała się kwatery wojskowa cmentarza Powązkowskiego, gdzie o godz. 2 ppoł. odbyło się uroczyste odsłonięcie tymczasowego pomnika ku czci poległych obrońców walczącej Warszawy. Przed bramą cmentarza, na wysokich kolumnach spowitych kirem płynęły dwa znicze. Dookoła pomnika-sarkofagu umieszczono trzy pamiętne w dziejach Warszawy daty: 1.9.1939 — 1.8.1944 — 17.1.1945 r. Zgromadzili się przedstawiciele miasta, stronnictw politycznych, związków zawodowych, delegacje prawnicze, młodzieżowe oraz niezliczone tłumy ludności. Las sztandarów odcinał się bielą i czerwienią barw na tle zieleni drzew. Za sarkofagiem stoi mierzuchom w mundurze, z dystynkcjami plutonowego jeden z najmłodszych powstańców Warszawy, 12-letni Roman Sadowski, który cały czas trwał na posterunku w ratuszu, jako jedyny łącznik

z oddziałami, walczącymi w pierwszych liniach.

Po przemówieniu prezydent Tołwiński zapala znicz. Orkiestra gra hymn narodowy.

Z kolei imieniem PPR przemawiał ob. Dworakowski, imieniem PPS ob. Gajewski, imieniem Str. Ludowego ob. Cudny, imieniem Str. Demokratycznego ob. Deniger oraz w imieniu młodzieży ob. Jaworska.

Mówcy podkreślili, że stolica oddaje hołd żołnierzom, którzy wypełnili swój obowiązek, bez względu na koncepcje polityczne kierownictwa. Wszyscy oni walczili w imię jednego, w imię pomstoczenia krzywd Warszawy.

Umierający zostawili testament dla żyjących: obowiązek budowy silnej, demokratycznej Polski.

Po przemówieniach poszczególne delegacje złożyły wieniec na pomniku oraz na grobach poległych członków AK i AL. Wzruszającym był moment, gdy ambasador Francji p. Garreau, na czele członków ambasady, złożył wieniec, czcząc minutą ciszy obrońców walczącej Warszawy.

Ból i wzruszenie malowało się na twarzach uczestników żałobnej uroczystości, którzy długo jeszcze pozostali na cmentarzu, gromadząc się w głębokim milczeniu nad grobami poległych.

Laval oddany sądom

NOWY JORK, 1.8. (Polpress). Rzecznik departamentu stanu USA ogłosił, że Pierre Laval został wydany władzom francuskim, gdyż rząd Stanów Zjednoczonych zobowiązał się wydać wszystkich zdradźców i kolaborantów zainteresowanym państwom.

PARYŻ, 1.8. (Polpress). Policja francuska otoczyła 4 lotniska paryskie obawiając się, że ludność wystąpi czynnie przeciwko Lavalowi, który w dniu dzisiejszym jest oczekiwany w Paryżu.

Laval został w Innsbrucku wydany oficerom francuskim przez władze amerykańskie.

**Niemcy z całego świata
zapłacą odszkodowania**

LONDYN (Polpress). Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że rzeczoznawcy dla odszkodowań wciągnęli do spisu majątku niemieckiego przedsiębiorstwa należące do Niemców na całym świecie. Również rachunki bieżące w państwach neutralnych Szwecji, Szwajcarii i Hiszpanii wciągnięto na listę. Majątki te będą traktowane, jako majątek Rzeczy Niemieckiej.

Szwecja utworzyła już osobny urząd do przekazania majątków niemieckich Obywatele szwedzcy, którzy w dobrej wierze

nabyli majątek niemiecki, otrzymają odszkodowanie od rządu. Trudna do rozwiązania jest sprawa przedsiębiorstw akcyjnych. Rząd szwedzki nie posiada dokładnego spisu majątku niemieckiego w Szwecji. Przypuszcza się, że jest mniejszy od majątku niemieckiego w Szwajcarii, który ma wynosić od 60 do 90 milionów funtów szterlingów.

Państwa neutralne chcą pokryć ze znajdującego się u nich majątku niemieckiego straty swych obywateli w Niemczech,

na co nie zgadzają się rządy sojusznicze. Rząd szwajcarski wyraził gotowość okazania pomocy przy likwidacji majątku niemieckiego w Szwajcarii. Trzeba będzie tu zastosować wyjątkowe środki, gdyż prawo szwajcarskie pozwala bankom na zachowanie w tajemnicy nazwiska właściciela konta.

Najtrudniej przedstawia się sprawa majątków niemieckich w Hiszpanii, gdyż nie wiadomo, czy rząd udzieli pomocy w ujawnieniu własności niemieckiej.

Stolica Chopina

Warszawo! Jak u Chopina Norwid,
„Byłem u Ciebie w te dni przedostatnie
Niedocieczonego wtku,
Pełne jak mit,
Blade jak świt,
Gdy życia koniec szepcze do początku:
Nie stargam cię ja, nie! Ja uwydatnię!“
A gdy Cię teraz wspominam, Warszawo!
Gdy wracasz nocą miazgą wspomnień krwa-
wą —
Otwierasz myślom — nowe rzeczy sedno:
Że Ty i Chopin — stanowicie jedno
Nierozdzielne dzieło, czy grodzisko —
Jedną ulicę — Długą, Chmielną, Śliską.
Gdy wspomnę Hożą gdzieś z żandarmską
budą,
Rewolucyjną powracasz Etiudą.
Gdy wspomnę brzdąca z fłaszka w baryka-
dzie,
Wracasz, Stolicu, w Chopina Balladzie.
Na Marszałkowskiej czy na Boduena,
Wrócisz, jak żyjesz w utworach Chopina.
Gdzie była Freta, Wspólna lub Zagórna,
Powrócisz znowu jak żyjesz w Nocturnach.
Nieutulona po synach i córkach,
Zatętnisz znowu jak tętnisz w Mazurkach.
Choć nam Starówkę zniszczył zbój-wydzierca,
Powrócisz rytmem wiosennego Scherza.
Choć żyjesz teraz w półjarmarcznych budach,
Wrócisz tak cudna jak Chopin w Preludach.

ROMAN ZREBOWICZ

Wywiad z p. Arne Lettströmem przedstawicielem szwedzkiego tow. lotniczego

Bawiący w Warszawie celem nawiązania rokowań z przedsiębiorstwem państwowym Polskie Linie Lotnicze „Lot“ przedstawiciel szwedzkiego towarzystwa komunikacji lotniczej, p. Arne Lettström, udzielił następującego, interesującego wywiadu:

— Jest Pan po raz pierwszy w Warszawie. Jest Pan przedstawicielem narodu, który nie brał udziału w wojnie. Czy zechce nam Pan powiedzieć, jakie wrażenie wywarła na Pani Polska, a szczególnie Warszawa?

— Nie byłem nigdy w Polsce, więc nie mam skali porównawczej w stosunku do okresu przedwojennego. Już z lotu ptaka zorientowałem się, że Warszawa jest potwornie zrujnowana, ale nie wyobrażałem sobie takiego zniszczenia. Jestem zdumiony życiem, które wro tutaj. Sądzę, że mieszka obecnie w Warszawie około 10.000 osób — to, co zobaczyłem, sprawiło mi w podziw i napędziło prawdziwym szacunkiem dla niesłychanej wprost prężności i dynamizmu waszego narodu.

— Czy zechce nam Pan powiedzieć jaki jest cel pańskiego przybycia?

— Wysłany zostałem przez towarzystwo A. B. „Aertransport“, aby przedyskutować z przedstawicielem Polskich Linii Lotniczych „Lot“ kwestie uruchomienia regularnej komunikacji Sztokholm—Warszawa; jestem przekonany, że we wszystkich poruszonych punktach dojdziemy do pełnego porozumienia.

— Kiedy zdaniem Pana nastąpi otwarcie

powyższej linii? Czy liczy Pan na duży ruch na tej trasie?

— Sądzę, że w najbliższym czasie, skoro tylko wszystkie punkty umowy zostaną dokładnie omówione. Nie jestem jeszcze dość zorientowany w tutejszych warunkach, ale myślę, że na razie komunikacja lotnicza między Polską a Szwecją będzie dostępną wyłącznie dla osób udających się za granicę w pewnych określonych misjach. Ruch na tej linii będzie na razie odbywał się 2—3 razy w tygodniu, potem codziennie. Co do frekwencji pasażerów — nie wiem, jaka będzie z Polski do Szwecji, ale, jeżeli chodzi o ruch ze Szwecji do Polski, to jestem przekonany, że będzie się codziennie zwiększał. 11.000 osób narodowości polskiej przybyło do Szwecji z obozów koncentracyjnych niemieckich, i tych przede wszystkim będziemy transportowali do Polski. Poza tym macie w Szwecji wielu przyjaciół, którzy na pewno zechcą was odwiedzić.

— Co będzie głównym przedmiotem eksportu towarowego ze Szwecji? Które mianowicie towary będą się nadawały do transportu lotniczego?

— Papier, stal, maszyny. Przewóz lotniczy jest jednak bardzo drogi — sprawy te wymagają jeszcze omówienia.

— Czy interesuje panów kwestia tranzytu lotniczego przez Polskę?

— Tranzyt przez Polskę interesuje nas bardzo, zwłaszcza na południe.

— Czy komunikacja lotnicza cieszy się w Szwecji dużą popularnością? Czy istnieje kon-

kurencja z innymi środkami lokomocji? Jakie są odnośne dane liczbowe?

— Ruch na liniach lotniczych jest ogromny. Nie możemy podać potrzebom ruchu pasażerskiego. Nie obawiamy się konkurencji innych środków lokomocji: każdy z nich posiada swych zwolenników, my zaś dysponujemy własną wyrobioną klientelą. Dziennie przewożymy około 300 pasażerów; łączna długość naszych tras wewnętrznych wynosi około 2.300 km.

— Jakże istnieją obecnie regularne połączenia lotnicze Szwecji z zagranicą?

— Obecnie posiadamy linie ze Sztokholmu do Londynu, Paryża, Kopenhagi i Oslo. W planach na najbliższą przyszłość przewidujemy Rzym, Budapeszt, Warszawę, chcemy również latać do Ameryki; próbne loty są już w toku.

Chciałbym jeszcze kilka słów dodać od siebie. Serdeczne przyjęcie, jakiego doznałem w Polsce, zwłaszcza ze strony bratniej instytucji „Polskich Linii Lotniczych Lot“ utwierdziło mnie w przekonaniu, że nawiązanie komunikacji lotniczej między Polską a Szwecją jest we wszechmiar celowe i że współpraca lotnicza między nami da istotne wyniki nie tylko w ramach komunikacji powietrznej, ale w każdej dziedzinie życia, dającej pole do współpracy między narodami. Żałuję ogromnie, że wojna przerwała rokowania lotnicze w r. 1939 i cięsz się niezmierznie, że obecnie już z całą pewnością będą one doprowadzone do końca.

Kongres antyfaszystowskiej młodzieży bałkańskiej KRONIKA TELEGRAFICZNA

WARSZAWA, 1.8 (Pdpress). Do Warszawy wróciła delegacja młodzieży polskiej, która brała udział w obradach I-go Kongresu Antyfaszystowskiej Młodzieży Bałkańskiej w Belgradzie.

Kongres trwał od 8—15 lipca z udziałem 357 delegatów młodzieży krajów bałkańskich, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Polski, Czech, Węgier i Włoch.

Kongres powziął uchwałę, powołującą do życia stałą Radę Młodzieży Bałkańskiej, której zadaniem będzie utrwalanie jedności młodzieży bałkańskiej we wszystkich dziedzinach życia. „Bałkany już ni-

gdy nie mogą być beczką dynamitu“ — oto słowa wyjęte z końcowej rezolucji Kongresu, lecz muszą być przykładem bratniej miłości, zgody i współpracy narodów, które na nich żyją — dlatego też Kongres zobowiązuje młodzież bałkańską przede wszystkim do zwalczania szowinizmu i nietolerancji narodowościowej, na czym reakcja zawsze budowała swoje plany. Kongres pozytywnie ocenił kartę narodów zjednoczonych i zadeklarował, że młodzież krajów bałkańskich będzie wszelkimi siłami przyczyniać się do wprowadzenia jej w życie. Kongres powitał pra-

cę i wysiłki demokratycznych rządów Jugosławii i Bułgarii, Rumunii i Albanii, domagając się uznania przez inne państwa obecnego demokratycznego rządu Albanii. Ze względu na walkę, jaką dziś jeszcze prowadzi naród grecki o podstawowe prawa demokratyczne, wzbudziły entuzjazm przemówienia jednego delegata młodzieży greckiej, gdyż obecny rząd grecki nie pozwolił na wyjazd większej grupy. Młodzież zebrana na Kongresie w Belgradzie wyraziła swoją sympatię i miłującą wolność młodzieży greckiej, walczącej o demokrację.

— Agencja Reutera donosi z Madrytu, że Laval opuścił dnia 30 lipca Hiszpanię.

— Z Madrytu donoszą, że przywódca faszystów belgijskich Leon Degrelle, znajduje się w szpitalu w San Sebastian, gdzie leczy się z ran po wypadku samolotowym.

— W oficjalnym organie armii amerykańskiej „Stars and Stripes“ pojawił się wywiad z prezydentem Trumanem, który oświadczył, że wojska amerykańskie nieprędko zostaną wycofane z Europy.

— Konferencja w sprawie Tangeru podejmie swe prace dnia 6 sierpnia. Do udziału w naradach zostaną zaproszeni przedstawiciele Związku Radzieckiego.

— Włoska policja aresztowała 21 faszystów, którzy usiłowali zorganizować nową partię faszystowską. Planowali oni również wydawanie tajnego pisma.

— W bieżącym tygodniu rozpocznie się ewakuacja wojsk niemieckich z Norwegii przez Szwecję.

— Oficjalny komunikat rządu francuskiego podaje, że przedsięwzięto środki dla zapewnienia Francji udziału w sądach międzynarodowych nad największymi przestępcami w Europie.

Reakcyjniści londyńscy

nie puszczają Polaków do kraju

WARSZAWA (Polpress). Delegacja młodzieży polskiej, powracająca z kongresu w Belgradzie, przejeżdżając przez Austrię spotkała na granicy strefy obsadzonej przez wojska angielskie i radzieckie w miejscowości Hoenigsberg w Karyntii grupę Polaków, która wydstała się z obozu w Villach w Karyntii, aby mimo terrorku reakcyjnych wysłanników „rządu londyńskiego“ dostać się do Polski.

Członkowie grupy, złożonej z 17 osób, m. in. Lambrecht Roman, Orzechowski Edward, Jarzębowski Wincenty, Gorzkowski Marian, Piasecki Antoni i inni opowiedzieli delegatom polskim o brutalnej i podstępnej akcji agentów reakcyjnych, którzy przemocą wstrzymują Polaków od wyjazdu do kraju i wysyłają do Włoch celem wcielenia do wojska lub na tłaćzkę po świecie. Tego zadania podjęli się oficerowie II korpusu polskiego we Włoszech: ppłk. Linke, kpt. Gelz, płk. Perkowicz, mjr Grajek, kpt. Beyer i inni.

„Lagrow“ dla Polaków w Villach jest 9 i znajduje się w nich od 7 do 8.000 Polaków, dla których agenci reakcji urządzają specjalne „pogadanki“, szkalujące Rząd Jedności Narodowej, Wojsko Polskie i naszych sojuszników. Słuchanie radia polskiego jest ostro karane. Kolportowane w

Villach pisemka w języku polskim wydawane we Włoszech, podają fałszywe i tendencyjne wiadomości o sytuacji w kraju. Drukowany we Włoszech „Orzeł Biały“, piszący o rzekomych przesładowaniach i deportacjach na Sybir członków b. Armii Krajowej podaje, że od 23 marca do 1 kwietnia z samego Krakowa wywieziono na Sybir 12.000 osób. Mówiąc o sytuacji gospodarczej kraju reakcyjni świstek podaje, że bućki w Polsce kosztują 30.000 złotych.

Uciekinierzy z Villach potwierdzili delegatom wiadomość, że Polacy na terenach, gdzie działają jeszcze niedobitki reakcji londyńskiej, zmuszani są do pracy przy naprawie dróg, pod kierunkiem Niemców lub w gospodarstwach niemieckich, z tym jednak, że odżywianie jest jeszcze gorsze niż w okresie hitlerowskim.

Mobilizacja mężczyzn do wojsk polskich we Włoszech prowadzona jest nadal mimo fatalnej sytuacji żywnościowej i epidemii, jakie tam panują. Major Grajek opowiada bajeczki o nagrodach, które posłusznych spotykają: o ziemi w Kanadzie, Australii czy Brazylii. Dla opornych jest nowa Berezka — obóz karny w Lindenschule, do którego kwalifikuje wyrażenie chęci powrotu do kraju. Jeden z agentów reakcyjnych, widząc zdecydowaną wolę powrotu do kraju swych słuchaczy — oświadczył, że najbliższa droga do Polski prowadzi przez Włochy, gdyż stamtąd pójść transporty do kraju. Inny znów wspomniął o możliwości wysłania Polaków z Niemiec na tereny wojny z Japonią. Był też taki, który mówiąc o sytuacji w kraju zapewnił zebranych, że w Polsce mężczyznom nie wolno nosić krawatów, a kobietom kapeluszy.

Na pytanie wysłannika P. A. P. „Polpress“, czy propaganda daje jakieś rezultaty, uchodźcy odpowiadają, że głównie wśród volksdeutschow i nacjonalistów ukraińskich, którzy podają się tutaj za obywateli polskich i bardzo im jest na

rekę wyjazd najdalej od kraju, gdzie mogliby zostać zdezaszkowani.

1.200.000 budynków spalili Niemcy na Białorusi

MOSKWA, 1.8 (Polpress). Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Republiki Białoruskiej ogłosił, że Białoruś w szybkim tempie wraca do stanu przedwojennego, mimo ogromnych zniszczeń dokonanych przez wroga.

Dzięki gospodarce kolektywnej przeprowadzonej w kraju wielkie roboty irygacyjne, osuszone łącznie 120.000 ha bagien, zbiory są z roku na rok o 10% większe. Produkcja ziemniaków w bieżącym roku wzrosła o 35%. W kołchozach rośnie dobrobyt. Członkowie kołchozów mają pódostatkiem żywności, a natdo otrzymali możliwość zakupienia ubrań, aparatów radiowych, rowerów, maszyn do szycia itp. System radziecki zlikwidował analfabetyzm wśród Białorusinów.

Ponomarenko podaje jako przykład wies Krwiec, w której przed rewolucją tylko pop potrafił się podpisać, reszta zaś była pogrążona w ciemności i analfabetyzmie.

Zniszczenia dokonane przez Niemców są olbrzymie. Okupanci puścili z dymem 1.200.000 budynków. W każdej dziedzinie Republika Białoruska odczuła dotkliwie rządy niemieckie.

W Toruniu będzie uniwersytet

TORUŃ, 1.8 (Polpress). Minister Oświaty Czesław Wycech powołał prof. dr. Jana Wilczyńskiego na stanowisko delegata Ministerstwa Oświaty do zorganizowania i uruchomienia uniwersytetu pomorskiego im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Do czasu mianowania rektora uczelni narazie będzie otwarty wydział matematyczno - przyrodniczy i humanistyczny.

Wydawnictwa „Czytelnika“

Chłopska Reforma Rolna	12 zł.
Horak A. Wojna polsko - niemiecka 1939 r., wyd. II.	12 zł.
Krzemieńca L. Kariera Franka Zyraby	50 zł.
Litauer St. Zmierzch „Londynu“	15 zł.
Lempicki St. Słowo o Grunwaldzie	30 zł.
Majdanek. Rozprawa przed specjalnym karnym sądem w Lublinie	wyczerpane
Tołkaczew Z. Majdanek. Teka graficzna	wyczerpane
Ostrowski T. Więźniowie czapki zdjąć	wyczerpane
Przyboś J. Miejsce na ziemi. Poezje	95 zł.
Ryger M. Dni wyzwolenia. Teka graficzna	75 zł.
Zarembińska E., Ozogowska H., Batorowicz Z., Czytamy I	5 zł.
Oranowski Z. W oczach Londynu	10 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i sklepach „Czytelnika“.	

Marmolada dla ludności pracującej

WARSZAWA, 1.8 (Polpress). Departament przemysłu spożywczego Ministerstwa Apropriacji i Handlu ma pod swą kontrolą 61 fabryk marmolady, których zdolność produkcyjna wynosi 6 tysięcy ton miesięcznie.

Plan produkcji na lipiec, sierpień i wrzesień przewiduje dostawę około 12 tysięcy ton marmolady. Na potrzeby fabryk marmolady przydzielone zostało 2.787 ton cukru i 991 ton syropu.

Marmolada ta będzie rozdzielona ludności pracującej na kartki.

Co dzień fraszka

Przeostroga dla pp. malkontentów

Malkontent jeden, którego znalazem,

Raz, poszukując dziury w całym,

Wpadł w nią i obie połamał nogi.

Odtąd więc, pomny danej przeostrogi

(Choć malkontentem był z natury)

Nigdy już w całym nie szukał dziury.

WLB.

Kosy dzwonią

Szczęść Boże!

Żniwa w całej pełni. Widać to odrazu, kiedy się opuści miasto.

Jadę autostradą Łódź — Warszawa. Jak okiem sięgnąć — po obu stronach drogi widnieją charakterystyczne dla naszego krajoznawstwa kłosa, złożone z żytnich snopków, ustawione rzędami wśród świeżych rżysk.

Zaludniły się pola, ogarnął je ruch i gwar. Bieleją w słońcu sylwetki ludzi. Miejscami zżęte żyto leży w tak zwanych „garściach”, jeszcze nie powiązane w snopki; zostawiono je tak, aby przeszło. Gdzie indziej zwozi się je już do stodół, układa w stery.

Jestem w Łowickiem.

Z wyjątkiem tych terenów, które mają grunty „cięższe”, położone niżej, w miejscach wilgotnych — wszędzie żniwa żytnie są już na ukończeniu. W niektórych okolicach kosi się już pszenicę i jęczmień. Samopomoc sąsiedzka działa sprawnie i pożytecznie: wypożycza potrzebującym narzędzia rolnicze, przydziela terminowo konie, troszczy się o dostarczenie koniecznej ilości sił roboczych.

Toteż, jeśli pogoda dopisze, nie będzie opóźnień w żniwach — nie będzie strat, tym bardziej, że 85 proc. żyta już zebrano.

Po drodze zwiedzam jeden z majątków — Różany. Leży około 9 kilometrów od Głowna w kierunku północno-wschodnim. Obszar 147 ha. Majątek, obecnie pod zarządem państwowym, posiada 9 koni, traktor i potrzebne narzędzia oraz maszyny rolnicze, zagospodarowany jest dobrze.

Administrator majątku, ob. Adam Smardzewski, udziela mi życzliwie objaśnień i informacji.

Właśnie kończy się zbiór żyta. Organizacja pracy w majątku wzorowa. Na każdym kroku widać porządek i ład.

Ob. Smardzewski opowiada:

— Ogólnie biorąc, zbiory żyta są lepsze, niż w zeszłym roku. Żyto będzie niezłe sypać. Na znaczną obfitość zielska, zwanego „miotłą”, często spotykanego wśród zboża, wpłynął okres deszczów w pierwszej połowie lipca. Hość słomy w porównaniu z rokiem ubiegłym — zmalała. Od deszczu ucierpiały także kartofle, a szczególnie buraki cukrowe. Za to pszenica zapowiada się doskonale. Jęczmień i owies przeciętnie dobre.

Niedawny huragan, który tędy przeszedł — na szczęście — akcji żniwnej nie zaszkodził. Wyrządził pewne spustoszenia w sadach

owocowych: połamał gałęzie, a nawet całe drzewa, potrzasał niezebrane jeszcze owoce, ponadto miejscami spowodował znaczne szkody w zabudowaniach gospodarskich i mieszkalnych.

Jadę dalej. Wszędzie na polach żniwa, żniwa, żniwa!

Mijam miasteczko Łyszkowice (cukrownia, klucz rybacki) i wkrótce znajduję się na terenie sąsiedniego powiatu skierniewickiego. Wiadomości o zbiorach i urodzaju pozwalają stwierdzić i tu stan pomyślny. Zrozumienie ważności akcji żniwnej jest tu powszechnie obserwowane. Związek Samopomocy Chłopskiej działa bez zarzutu.

Zatrzymuję się obok wsi Maków (6 km od Skierniewic). Na polu przy szosie odbywa się właśnie „docinanie” łąny żyta. Dwóch kosiarzy równo, rytmicznie posuwa się naprzód.

Za każdym kosiarzem postępuje w zgiętej postawie podbieraczka i układa naręcze zboża — „garście”, które po przeschnięciu zostają związane w snopki.

Pozdrwiam żenców donośnym „Szczęść Boże!”

ZYGMUNT OSTROWSKI

Po prostu

„Von dem Bach“

We wczorajszym numerze jednego z pism łódzkich ukazała się fotografia z następującym napisem: „Gen. Bór - Komorowski wita się z gen. SS von Buschem, który dowodził wojskami hitlerowskimi w Warszawie“...

Wojskami hitlerowskimi w rejonie Warszawy dowodził Obergruppenführer SS von dem Bach. I jego właśnie przedstawia owa fotografia.

Nazwiska tego, który zniszczył Warszawę, nie zapomni cały naród polski.

Nie wolno tego nazwiska zastępować innym — nawet mimo woli.

OUT.

„Suomen Neito“ — w Gdyni

Nowa era polskiego portu

Gdynia ostatnio przeżywała wielkie wydarzenia. Zdecyduje ono nie tylko o rozpoczęciu wymiany handlowej z zagranicą, lecz również o życiu miasta, które przez ostatnich parę miesięcy, dzielących od wyzwolenia, pogrążone było w letargu. Dlatego też przybycie do Nadbrzeża, duńsko-fińskiego statku „Suomen Neito” całe społeczeństwo gdyńskie przyjęło z wielkim entuzjazmem. Należy zaznaczyć, że przeładowanie węgla z wagonów na statek odbywało się w szybkim tempie, za pomocą wyremontowanych przez pracowników Biura Portowego urządzeń taśmowych, których wydajność wynosiła przed wojną od 300—400 ton jednego taśmowca na godzinę. Następnego dnia po załadowaniu statek opuścił Gdynię, kierując się do portu przeznaczenia.

Prace Biura Odbudowy Portów dają pomyślne rezultaty: odremontowano dźwigi i taśmowce, doprowadzono do porządku zniszczone nadbrzeża, odbudowano magazyny, nie zbędne do załadowania drobniczy.

Podkreślić trzeba wielki wysiłek tych, którzy pracą swoich rąk i mózgow stworzyli już możliwość rozpoczęcia prac w porcie. Wierzymy, że Gdynia, perła naszego Wybrzeża, spełniać będzie, jak dawniej swą doniosłą rolę w życiu gospodarczym państwa.

Ogólnopolski zjazd hutników

WARSZAWA, 1.8 (Polpress). W Katowicach odbył się pierwszy Ogólnopolski Zjazd Hutniczy pod przewodnictwem wicemin. K. Ciszewskiego. Dyrektor naczelny zarządu hutniczego inż. J. Borejdo wygłosił referat: „Od wyzwolenia do chwili obecnej”, omawiając dotychczasowe osiągnięcia przemysłu hutniczego oraz jego najważniejsze bolączki. Inż. Ziółkowski omówił organizację hutniczą, wicedyrektor Biura Planowania inż. Majewski — uchwałę Rady Ministrów, dotyczącą pomocy ze strony rządu dla hutnictwa, jak również obowiązki, jakie ciążyą na przemyśle hutniczym.

Hutnictwo polskie dzwignęło się w przeciagu kilku miesięcy do takiego stanu, że możemy myśleć nie tylko o zaspokojeniu naszych wewnętrznych potrzeb, ale produkcja nasza gotowa jest do częściowego eksportu. Zdolność produkcji polskich hut przewyższa możliwości wydobycia rudy; huty przerobią mogą 2,5 miliona ton rudy, podczas gdy wydobycie wynieść może około miliona ton; resztę surowca musimy importować.

W zakresie produkcji zadanie nałożone na hutników polskich przez Ogólnokrajowy Zjazd Przemysłowy zostało wykonane. Produkcja lipcowa wynosi 65% produkcji przedwojennej, podczas gdy majowa wynosiła zaledwie 25%. Nie szczędzi się wysiłków, aby podciągnąć produkcję sierpniową do wysokości przedwojennej. Niestety, hutnictwo nie pracuje jeszcze do statecznej rentowności i temu zagadnieniu poświęcono wiele czasu w dyskusji. Oprócz wkładu robotników, który przez większą wydajność przyczynia się do zwiększenia rentowności, powinny stać się przedmiotem troskliwej uwagi pozostałe czynniki podwyższenia rentowności: obniżenie kosztów własnych oraz gospodarka planowa.

Rady zakładowe wzięły na siebie obowiązek uświadomienia robotników o istotnej zmianie warunków pracy hutnika, jaka obecnie nastąpiła. Dziś, gdy brak jest rąk do pracy, robotnik rozumie, że maksymalna wydajność pracy idzie po linii jego interesów i podwyższa dobrobyt całego kraju. Projektowany system premiovania pracy ponad ustaloną normę, 24-krotna siatka płac i system akordowy zostaną wprowadzone w hutnictwie dla dobra całej klasy robotniczej i całego narodu.

Niedoleśtwo czy nadużycie?

Robotnicy ZPB „Wszechbud“ oskarżają

Zatargi zbiorowe powstające od czasu do czasu na terenie fabryk, sygnalizują istnienie niedociągnięć lub przekroczeń nie tylko w dziedzinie ustawodawstwa ochronnego lecz i ogólnego.

Niejednokrotnie podkreślaliśmy ważną rolę Inspekcji Pracy. — Byłoby pożądane, by rola jej nie uległa pomniejszeniu. Dziś więcej, niż kiedykolwiek Inspekcja Pracy musi wyteżyć swoje wysiłki do zwalczania wyzysku lub złośliwości pracodawców, czy też komisarycznych zarządców takich czy innych zakładów. Jeżeli zbiorowe życie robotnicze ma się układać bez niepotrzebnych zadrażeń, należy zwrócić baczniejszą uwagę na tępienie w porę samowoli kierownictwa, nieznanomości ustaw. Troski życia codziennego robotników powinny być zawsze pierwszym punktem zainteresowań Inspekcji Pracy.

DELEGAT Z.Z. INTERWENIJE

Robotnicy przedsiębiorstwa budowlanego p. n. „Wszechbud”, przekazali swoją sprawę Radzie Zakładowej Zawodowych. Delegowany z ramienia Z.Z. ob. Kazimierz Kopka zwołał robotników wymienionej firmy celem należytego rozpatrzenia stawianych kierownictwu zarzutów.

W toku dochodzenia okazało się, iż „Wszechbud” nie wypłaca zarobków, że uznane przez firmę stawki płacy nie zaspakajają najprymitywniejszych potrzeb robotnika, i że robotnik traktowany jest w sposób co najmniej niewłaściwy. Poruszono również sprawę dodatkowych przydziałów żywnościowych i odzieżowych, których potrzebę bardziej odczuwają np. robotnicy murarski od robotników innych dziedzin pracy, pracujący nieraz ciężiej niż inni, bardziej przy tym niszcząc ubranie. Przydziałów tych robotnicy firmy „Wszechbud” nie otrzymali, mimo częstych i burzliwych interwencji.

Delegat Z. Z. dowiedział się również, iż robotnicy wymienionej firmy do chwili obecnej nie znają jeszcze wysokości swoich uposażeń, że nie uregulowano do dnia dzisiejszego sprawy ich urlopów. Wypadałoby, że Rada Zakładowa Z. P. B. „Wszechbud” — to organizm bez rąk i nóg.

Zdani jesteśmy na łaskę i niełaskę kierownictwa — opowiada jeden z jej delegatów. — Gdy my, robotnicy, chcemy dochodzić swych praw, jedyna odpowiedź ze strony kierownictwa jest słowo: milczcie! Robotnicy nie wyznają się w finansach przedsiębiorstwa, jeśli jednak są niedobory czy braki, należy nam o tym powiedzieć, a nie kryć się przed nami w dniu wypłaty. Posimy o sprawdzenie wykazów kasowych.

71.000 NIEDOBÓRÓW

Delegat Z. Z. wespół z członkami prezydium sprawdzają dowody kasowe. Wykazują one niedobór 71.000 zł. Kierownik przedsiębiorstwa tłumaczy się fachowymi argumentami. Na jego niekorzyść jednak przemawia brak niektórych dowodów rozchodowania i pokwitowań. Okazuje się, iż były wypački, kiedy kierownik zadawał się rachunkami odręcznie pisanymi przez robotników. Rachunek taki nie jest dowodem prawnym i może być źródłem częstych nadużyć. Wniosek: Sprawdzić wszystkie rachunki i ich pokrycia.

RADA ZAKŁADOWA

Delegat Z. Z. proponuje przekazanie tej sprawy radzie zakładowej. Ponieważ jednak dotychczasowej radzie zebrani odmówili wotum zaufania, z miejsca odbywają się wybory do nowej rady zakładowej o charakterze tymczasowym. Obowiązkiem nowoobranej rady jest rozpatrzyć zarzuty czynione kierownictwu. Delegat Z. Z. również obiecuje nie wypuścić sprawy z rąk. Kto tu winien?

J. Ubysz

WZDŁUŻ I WSZERZ POLSKI

RYBNIK — Na terenie powiatu rybnickiego organizuje się 9 gminnych szkół rolniczych, a mianowicie: w Wilczy Górnej, Osinach, Świerklanach Górnych, Czerwoncu, Rupiawie, Ruchowie, Godowie, Pozowie i Gorczkach. W Czuchowie powstaje powiatowa Szkoła Rolnicza męska i żeńska.

WRZEŚNIA — Publiczna Szkoła Mleczarska we Wrześni była przed wojną jedną z najlepiej zorganizowanych szkół tego typu. Znaczna część mleczarni woj. poznańskiego, pomorskiego, śląskiego i łódzkiego obsadzona była jej wychowankami. Obecnie szkoła rozpoczęła już normalną pracę i produkcję.

KRAKÓW — Do Muzeum Narodowego przywieziono ze Świdnicy, na Dolnym Śląsku, 23 rulony dywanów zabytkowych, pochodzących ze zbiorów warszawskich.

— Polski Związek Zielarski otrzymał pod uprawę ziół leczniczych tereny koło Jasła. Nowa placówka ma duże znaczenie ze względu na zniszczenia przemysłu chemiczno-farmaceutycznego.

— Konfekcyjny przemysł woj. krakowskiego, obejmujący 16 fabryk i zatrudniający ok. 3.000 pracowników, nakreślił plan produkcji za lipiec wykonał całkowicie. Przemysł ten produkuje głównie uniformy oraz kombinезony robocze.

— Celem zaznajomienia ogółu społeczeństwa z całokształtem zagadnień związanych z odzyskaniem ziemiami zachodnimi Uniwersytet Jagielloński i Akademia Górnicza zorganizowały cykl wykładów naukowych o nowoodzyskanych ziemiach, wygłaszanych przez prelegentów specjalistów.

GORLICE — W najbliższym czasie zostaną tu uruchomione mechaniczne zakłady naprawy samochodów. Warsztaty będą mogły przeprowadzać remonty 200 do 300 samochodów miesięcznie.

BYTÓW — Powiat bytowski posiada około 2.000 ha jezior, toteż rozwinięty jest tu przede wszystkim przemysł rybny. Stacja rybna w Bytowie przerabia około 400 kg. ryb dziennie.

BYDGÓJCZ — Wojewódzkie Biuro dla Szwab Archiwalnych i Bibliotecznych skupiło całą energię w kierunku ratowania

pieniemieckich książek i pomocy naukowych. Zwieziono dotychczas około 300.000 tomów.

Poważną pozycję starowi uratowana część wydawnictwa kasy im. Mianowskiego, którą zabezpieczono w papierni wielkopolskiej. Mimo trudności transportowych udało się przewieźć 4 wagony kolejowe polskich dzieł naukowych, przeznaczonych przez Niemców na przerobkę. W ten sposób otrzymało Pomorze bardzo cenny materiał nadający się do księgozbiorów naukowych. Projektowane jest zorganizowanie Centralnej Biblioteki Państwowej.

GDANSK — W piwnicach spalonego dworu Artusa prof. Walicki odnalazł tarczę herbową z r. 1690 z napisem: „Vivat Joannes Rex Poloniae”. Została ona usunięta tam przez Niemców, pragnących usunąć w ten sposób ślady polskości w Gdańsku. Obecnie tarcza znajduje się w Zarządzie Miejskim.

— W Oliwie osiedliło się już 5.000 Polaków. Przed wojną Oliwa liczyła około 17.000 mieszkańców.

— Wśród nielicznych budynków, które ocalały w Gdańsku, znajduje się zbudowany w 1896 r. gmach Biblioteki Miejskiej. Biblioteka posiada ponad 50.000 tomów. Większość pochodzi z grabieży. Budynek jest jednak uszkodzony, co utrudnia pracę nad doprowadzeniem zbiorów do porządku.

Straty w inwentarzu żywym

WARSZAWA, 1.8 (Polpress). W obecnych granicach Rzeczypospolitej, bez ziem nowo przyłączonych, posiadaliśmy 6,5 miliona sztuk bydła, 5 milionów sztuk trzody chlewnej. Straty wskutek wojny i okupacji wynoszą 60% stanu pogłowia bydła i 80% pogłowia trzody chlewnej. Łącznie z bydłem i trzodą chlewną, które otrzymaliśmy od Armii Czerwonej na terenach Pomorza Zachodniego, Śląska Dolnego i Mazurów posiadamy obecnie około 2,8 milionów sztuk bydła (w tym 2 mil. krów) oraz 1,2 mil. sztuk chlewnej.

Celem odbudowy hodowli bydła i trzody VIII sesja KRN uchwaliła ustawę o ochronie zwierząt, przewidującą zakaz uboju krów, buhał, koni, owiec i trzody chlewnej, zapisanych do ksiąg hodowlanych oraz przychówku pochodzącego od zwierząt wyżej wymienionych.

Na podstawie orzeczeń powiatowych władz administracji rolnej ustawie nie podlegają zwierzęta wybrakowane, jako nie nadające się do chowu, oraz zwierzęta podlegające ubojowi z koniecznością.

CZWARTEK 2 SIERPNI

KALENDARZYK HISTORYCZNY

M. B. Anielskiej; słów. Światosława

- 1569 Ostateczne zatwierdzenie na sejmie w Lublinie — Unii Litwy z Koroną.
1879 Umarł w Warszawie ceniony i zasłużony badacz kultury i piśmiennictwa naszego Kazimierz Władysław Woyciecki.
1897 Umarł w Krakowie poeta Adam Asnyk.
1914 Zarządzenie mobilizacji floty w Anglii.
1921 Umarł w Neapolu śpiewak Enrico Caruso.
1923 Umarł Prezydent Stanów Zjednoczonych — Warren Harding, po nim urząd prezydenta objął Calvin Coolidge.
1932 Zwycięstwo Polski na Olimpiadzie w Los Angeles. Janusz Kusociński w biegu na 10 km dystansuje Finów (Iso Holo i Virtanen), zdobywając pierwsze miejsce w czasie 30 min. 11,4 sek. (złoty medal).
1934 Umarł w Neudach w 87 r. życia Prezydent Rzeszy Niemieckiej gen. marsz. Hindenburg.
1936 Zdobyte 3-go miejsca (medal brązowy) przez Marię Kwaśniewską w rzucie oszczepem na Olimpiadzie w Berlinie.

KRONIKA

DYŻURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: Danieleckie go (Piotrkowska 137), Zajackiewiczza (Plac Boerner 37), Górczykowskiej (Przejazd 59), Karolina (Piłsudskiego 54) i Antoniewiczza (Szosa Pabianicka 50).

Teatry

Teatr Wojska Polskiego (Cegielniana 27) we godz. 18-ta „Barykada Warszawy”. Teatr „Domu Żołnierza” (Przejazd 34) g. 19 „Matura” „Fodora. Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) g. 19 „Panna Maliczewska” Zapolskiej. Teatr Miniatur „Sirena” (Traugutta 1), g. 19.15, przegląd aktualności pt. „Inne czasy”. Teatr „Rozmaitości” (Nowotwórca 27), g. 19.15, rewia „Na wesolej fali”. Teatr Letni „Bagatela” (Piotrkowska 94), g. 19.30 występ Ludwika Sempolińskiego.

Teatr Letni „Bagatela” (Piotrkowska 94). Ludwik Sempoliński o godz. 19.30. Ostatnie dni występów.

Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21). Czwartek, dnia 2 sierpnia, „Panna Maliczewska” Zapolskiej. Początek przedstawienia o godz. 19.15.

„Kordian” i „Noc Listopadowa” w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury (Piotrkowska 243) w dniach: 2, 3, 4 i 5 sierpnia — fragmenty dramatów „Kordian” i „Noc Listopadowa” w opracowaniu Sceny Robotniczej R. D. K. im. Waryńskiego. Bilety w cenie 5 i 10 zł. do nabycia w Orbisie i sekretariacie C. R. D. K.

TEATR „ROZMAITOCI”

Nowy teatr „Rozmaitości” od soboty 28 lipca występuje codziennie o godz. 19.15 w Domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot 27 z programem humoru, tańca i piosenki „Na wesolej fali”. Bilety od 10 — 50 zł. sprzedaje kasa teatru od godz. 14-cj.

Kina

„Polonia” (Piotrkowska 67) — „Tęcza” Piotrkowska 108) — „Swastyka i szubienica”. „Budujemy Warszawę”, „Zagłada Berlina”, kronika filmowa — VIII sesja KR. „Wiókniaz” (Zawadzka 16), „Hel” (Legionów 2-4) „Tęcza” (Kilińskiego 178) — „Dwoje z tłumem”. „Zachęta” (Zgierska 26) — „Paweł i Gawel”. „Roma” (Rzgowska 84) — „Wolność” (Napiórkowskiego 16) — „Zapomniana melodia”. „Przedwiośnie” (Zeromskiego 74-76) — letnie kino „Tatry” (Sienkiewicza 40) „Szeik”.
Początek seansów godz. 16, 18, 20. W niedziele i święta godz. 14, 16, 18, 20.

Nowe wydziały w Urzędzie Wojewódzkim

ŁÓDŹ (Polpress). W Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi stworzone zostały ostatnio dwa nowe wydziały: odbudowy i pomiarów.

Pierwszy obejmuje wszystkie sprawy związane z budową i odbudową prowadzoną na terenie województwa oraz nadzór pod względem techniczno-budowlanym nad zakładami i urządzeniami użyteczności publicznej. Planowanie prac budowlanych wydział przeprowadza w oparciu o posiadane ilości materiałów budowlanych. W związku z tym, że na akcję odbudowy przydzielono w tym roku zaledwie 10.000 m sześć. okrągłaka i ogólna ilość drzewa tartego, jakim rozporządza wydział wynosi 12.750 m sześć. tarcicy wysuwa się konieczność użycia innych materiałów budowlanych (gliny i kamienia) oraz zaplanowania i wykonania typowych otworów i wiązań dachowych, których użycie zaoszczędzi materiału i pracy.

Podział posiadanych drzewa przeprowadzono w ten sposób, że wieś otrzymuje 7.000 m sześć., a miasto 5.250 m sześć. Kredyty na odbudowę udzielone poszczególnej powiatom wyniosły w II kwartale b. r. 13.550.000 zł i przydzielone zostały proporcjonalnie do zniszczenia.
Wydział odbudowy przeprowadza również rejestrację pracowników fachowych. W województwie jest ich dość wiele, ale mimo to w celu zapewnienia dostatecznej prac budowlanych przystąpiono do organizowania kursów dla rzemieślników odbudowy.

Nowoutworzony wydział pomiarów ma za zadanie czuwać nad całokształtem spraw pomiarowych województwa. Przeprowadza on pomiary szczegółowe, sprawy katastru gruntowego, utrzymuje nadzór nad zawodem mierniczym oraz współpracuje przy planowaniu osiedli i inwestycji miejskich.

Na terenie pomiarów działa on za pośrednictwem powiatowych referatów.

OGŁOSZENIA DROBNE

PEKINCYK, żółty z białym, zginał w środę po południu na Piotrkowskiej, między Andrzeja a Nawrot. Odprowadzić ZA NAGRODĄ — Piotrkowska 143 m. 3. Przywłaszczenie będzie ścigane.

LOKALU SKLEPOWEGO (nie ponemieckiego) poszukuje zegarmistrz. Dobrze zapłaci. Oferty kierować: Łódź, Wólczajska 151, Świerk Stanisław.

PRZYJMujemy reperację rowerów, wózków dzieciennych oraz niklowanie i spawanie wszelkich metali. Firma „Ta-So”, Sienkiewicza 25.

KSIĘGOWI — bilansiści, odpowiedzialni, zakładają i prowadzą księgi handlowe i przemysłowe. Śródmiejska 29 — 9, godz. 15-20.

Unieważniam skradzione 31.745 dokumenty: metrykę, palcówkę, volkslistę zieloną III grupy Nr 14016, świadectwo ślubu, 3 metryki dzieci i różne zaświadczenia. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem Elżbiecie Rabczyńskiej, ul. I-go Maja 7-10.

ROZWODY MAŁŻEŃSKIE. Kancelaria obrońcy konsysofskiego przeniesiono z Warszawy: Łódź, Gdańska 31a, godz. 11-13 i 16-18.

Inżynier-mechanik energiczny handlowiec, posiadający własne biuro i składy w Łodzi, pragnie wejść w kontakt z zamieszcowymi zakładami przemysłowymi lub firmami handlowymi, dla których załatwiałby fachoowe sprawy, czyli zakupy, przeprowadzał wszelkie tranzakcje. Zgłoszenia: Łódź, Senatorska 32, m. 2, Ślawnicki, tel. 108-47.

Radiotechników wykwalifikowanych do napraw zatrudni firma „Radio — Elektron”, Piotrkowska 19.

Posiadam Restaurację dobrze prosperującą — Cegielniana 10. Sprzedam swój udział względnie przyjmę współnika.

Unieważniam następujące skradzione dokumenty: kartę rozpoznawczą, palcówkę, zaświadczenie szpitalne. Timofiejewa Natalia, Łódź, Gdańska 143.

„Hurtpol”, Łódź, Piotrkowska 22, poleca po cenach przystępnych: zapachy do ciast, esencje octową, bibułkę do papierosów, ultramarynę, pastę do butów, barwniki do tkanin oraz szereg innych artykułów. UWAGA: Gilzy oraz duży wybór cukrów po cenach fabrycznych.

Poszukuje 3-4 pokoi z kuchnią, umeblowanych, nowoczesnych w Śródmieściu. Wiadomość do „Hurtpolu”, Piotrkowska 22, tel. 218-06.

Wracających z obozu Stalag XI A prosi doktor Goldman o skomunikowanie się z nim. Szpital Anny Marii, Rokicińska 15.

Poszukiwania rodzin

Kolega Janusz z transportu, Łódź, Kopernika 32 u Antoniego Bebisa, poszukuje Prokora Stanisława, Wojciechowskiego Franciszka.

BLASK Rudolf, Ślądków Padleśny, gm. Cieczna, pow. Łódź, poszukuje rodziny zaa Bugu.

25 lutego 1945 na terenie Wilna został powołany do służby czynnej Paweł Romejko. Dalszy ślad o nim zaginiony. Wiadomości o losie zaginionego proszę kierować: Łódź, Pojezierska 13-6. Wanda Romejko.

Z ukosa

Przyjemniaczki

Jesteśmy w Teatrze Powszechnym na wieczornym przedstawieniu „Panny Maliczewskiej”. Zamiast o 7-iej, przedstawienie, wzorem wytwornej prowincjonalnej organizacji widowiskowej, zaczyna się o pół godziny później. Elektrotechnik sceniczny wygasza światła na sali — kurtyna ma iść za chwilę w górę.

Na sali rozlega się dziecinny głosik: — Mamusiu, czemu tu tak ciemno? Ktoś mnie uszczyptał. Mamusia uspakaja jedynaczkę. Podniesiono kurtynę. Spóźnieni goście szukają swoich miejsc. Niektóre oczywiście zajęto bezprawnie. Właściciel kuponnego biletu dochodzi swych praw: — Niechno paniusia zabierze z krzesła swoją pociechę — pada spokojna na razie propozycja. — Nie zawracać głowy. Dziecko musi siedzieć.

— Ale nie na tym fotelu. Pokłócone towarzystwo sąsiadzi jakoś uspokoił. Mama wzięła dziecko na kolana. Przedstawienie rozpoczęło się. Na scenie stoi balia, w której aktorka-pracownica pierze białinę, obok student przy stole odrabia lekcje. Na stole leży chleb. W trakcie odbywającego się na scenie dialogu slychać na sali następującą sielsko-anielską dyskusję między synkiem a tatusiem: — Tatusiu, a dlaczego ty jest pralnia? — Aktorzy muszą zarabiać. Dwugłos z innej strony: — Mama, czemu nie wzięłaś chleba, ja już jestem głodna.

— Cicho, Krysiu, zjesz w domu. — Kiedy tam na scenie każdy urywa ze stołu po kawałek chleba, daj i mnie. — Krysiu, uspokój się, bo nas wyrzucą. Te, nie należące do tekstu sztuki dialogi pomocienie, wywołują oczywiście reakcje ze strony siedzących obok słuchaczy. — Żeby pięcactwo prowadzić ze sobą do teatru!?

Obrońca brzmi: — Lepsze takie pięcactwo, niż gadatliwy szabrownik. — Obrońca była widocznie celna bo następny ton reakcji już jak gdyby ośmięmielony zagubił się gdzieś w ogólnym pomruchu kilku przednich rzędów krzeseł. Jeden z aktów następujących. Panna Maliczewska rozodzi się nad swoją sytuacją.

Jakiś podloteczek z tyłu za mną dyszkancjkiem podchwytuje: — Proszę cioci, a co to jest sytuacja? Zastuchana ciocia zbywa pytanie szybko i niechętnie: — Ta panienka nie ma się w co ubrać. Skroimne dziewczętko odpowiada swojej cioci: — Nieprawda, bo ona kocha za pieniądze. — Glupiaś. — Wcale nie glupia — prostuje siedzący obok młodzik.

Kilka minut względnej ciszy na widowni. Jakiś niemowlę zaczyna na sali rżewmie kwilić. Wreszcie zanośi się od placzu. Słuchacz sa skonstruowani. Dialog na scenie przebada dla słuchaczy. Jest zamazany. Jakiś chłopczyk prosi równocześnie natarczywie tatusia, aby go wyprowadził na podwórko.

Na szczęście akt się skończył. Kurtyna spada. Przerwa. Świątło. Czy nie można by wytłumaczyć naszym najmilszym teotromantom, że, po i-sze „Panna Maliczewska”, to przedstawienie nieodpowiednie dla dzieci, że poza tym teatr to nie hala targowa, nie tramwaj, ślóbek i ogród. OR.

Allan Hind

Tłum. J. Zagosciński

Paszport zdrajcy

Do niełatwych zadań należało śledzenie gości „Little Casino”. Czasem jak gdyby zapadali się w ziemię. Prawdopodobnie piwiarnia miała potajemne drugie wyjście. Sam Ducan zawsze wychodził z tego założenia, że jest śledzony i uczył tego samego swoich współpracowników. Najulubieńszym jego sposobem znikania z oczu był następujący: na stacji metro, gdzie zawsze było dużo ludzi, Ducan wysiadał do pociągu. Agent, oczywiście, robił to samo. Kiedy już pociąg ruszał, w ostatniej chwili Ducan wyskakiwał na peron. Wiedział, iż jego prześladowca raczej zostanie w pociągu i straci go z oczu, niżli wyskoczy i tym samym siebie zde-maskuje.
Zeby przechytrzyć Ducana, FBS wysłało dwóch, trzech agentów jednocześnie. W takim wypadku jeden wchodził do pociągu i tam zostawał, a dwaj kontynuowali obserwacje. Jednak Ducan przewi-

dział nawet i tę pułapkę i nie bez powodzenia stosował różne tricki. Najpotężniejszymi jego uczniami w tej dziedzinie byli Ziggler i Stiggler. Dlatego Seebold, często pojawiający się w „Little Casino”, starał się nie spuszczać ich z oka, gdy po pewnej przerwie znów zaczęli odwiedzać piwiarnię. Pewnego razu ta para przysłała najwyraźniej rozpierana nowinami.

Przyjdź jutro po południu do parku, oędę tam z Frantzem — powiedział Ziggler Seeboldowi.

— A o co chodzi? — Zobaczysz — wieloznaczność uśmiechnął się kucharz, — poznamy cię z kimś, kto ma dużo wiadomości.

Nazajutrz we trójkę spacerowali po parku, a agenci FBS z krytej ciężarówko aparatem filmowym uwieczniali tę przechadzke. Seebold tak kierował spacerem, zeby jego dwaj współtowarzysze i nowy

znajomy trafili na taśmę. Tym nowym znajomym był ponury olbrzym Hartwig Kleiss. Olbrzym pracował jako łącznik. Właśnie wrócił z długotrwałej podróży po Stanach Południowych, w której, jak się okazało, wzięli także udział Ziggler ze Stigglerem. Kleiss wydobył z kieszeni kopertę i stosownie do wskazówek Zigglera, podał ją Seeboldowi.

— Herr Seebold robi z tego mikrofilm, który znacznie łatwiej przewieziesz ze sobą — wyjaśnił Ziggler.

Po upływie niespełna godziny Foxworth już czytał przekład obszernego sprawozdania Kleissa.

„Praca na południu została zakończona, — mówiło sprawozdanie. — Jaka szkoda, że nie miałem ze sobą aparatu fotograficznego...”

Dalszy ciąg sprawozdania zawierał wiadomości o stoczniach, lotniakowcach, uzbrojeniu.

Po dokonaniu odpowiednich zmian tekst sftografowano i mikrofilm przekazano Kleissowi.

Prace i wyniki śledzeń „bandy” szpiegowskiej świadczyły o tym, że wywiad niemiecki stał obecnie o całe niebo wyżej od wywiadu z czasów pierwszej wojny światowej. Wówczas na czele sieci szpiegowskiej znajdowały się oficjalne osoby, w rodzaju attache morskiego kaptana Boida, dyplomaty von Papena i osławionej madame Victorici. Obecnie niemiecka ambasada i niemieckie konsulaty, oczywiście, także zajmowały się działalnością szpiegowską, jednak bezpośrednimi wykonawcami byli „szarzy ludzie”, nie budzący niczyich podejrzeń.

Młodzi hitlerowcy Janke i Willer-Hill, pó zmontowaniu owej drugiej krótkofalówki w Nowym Jonku, przenieśli się do pokoiów umeblowanych na górnym piętrze domu w Bronce. Nowe mieszkanie znacznie lepiej nadawało się dla pracy nadawczej.

Wszystko wskazywało na to, że działali oni niezależnie od Ducana, a nawet prawdopodobnie nie utrzymywali z nim łączności. Jeżeli tak było w istocie, to FBS mogło przypuszczać, iż wykryło już trzy oddzielne grupy szpiegowskie: Ducana, Ludwiga i Willer-Hilla.

(D. c. n.)

Komitet Redakcyjny

Adnes Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-03680

Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik”

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalty poza tekstem — zł. 14, w tekście zł. 21. W numerach nie dzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr 4, Łódź Zwirki 2